

przez szeregi; sarkają dostojniki, że on młodzian wszystkie ku sobie po ciąga oczy i wszystkie serca niewoli. I mówią jedni do drugich: „Zapytamy czy on i z pod jakiego jest znaku“.

I wołają nań:

— „Czyj's sługa?“

— „Pana nad pany“ — brzmi odpowiedź.

— „A znak twój?“

— „Radość“.

I ja idę wśród tłumu onego i roz pamiętywam. „Gdybyż ów szlak, w dal błękitną prowadzący, biegł poprzez Polskę!.. gdybyż ów młodzian uśmiechnięty i promienny, co na rączych rumaku hasa, przekroczył granicę naszą!.. gdybyż!“

I stało się.

Dlaczego Tyś nam jest tak bliski, tak żywy, taki nasz? Może myśl Twoja w czasie rozłąki z siostrą nieraz ku zaśnieżonym naszym równinom leciała?... leciała może poprzez szczyty Alpejskie ku Karpatom i górcom Ponnarskim, marząc o tem, żeby młódz polską na wyżyny zaprowadzić, na szczyty myśli wolnej, na szczyty wiary promiennej, aby ją nauczyć jak z wyżyn spoglądać powinna na bezkres horyzontów i zadań, na słoneczność celu i misyj! A może mówiłeś sam — w sobie: „oni mnie lepiej niż inni zrozumieją, bo z pomiędzy wszystkich narodów Europy oni głębiej odczuć powinni radość wolności odzyskanej, radość zaszczytu niesienia katolickiego sztandaru, by, krzepko go w dłoni dzierżąc, pójść mogli na wschód a może i na zachód ze słowem pokoju i braterstwa?“

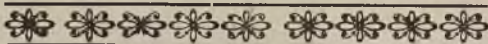
Czy takeś myślał?...

O daj mi stąpać cicho za sobą i otworzyć przed Tobą podwoje wszechnic naszych w Poznaniu i Krakowie, w Warszawie i Wilnie, w Lublinie i Lwowie... i daj mi po drodze do każdej wyższej i niższej uczelni za Tobą wkroczyć, aby akademik i uczeń szkoły powszechnej poznał Ciebie, pokochał i zapragnął naśladować! A może, gdy bzy lub lipy w ogrodzie starym Bernardyńskim w Wilnie za-

pachną, wstąpisz obecny, bliski, choć niewidzialny na górę Trzech Krzyży i zasiądziesz tam na trawie, o zachodzie słońca, wśród otaczającej Ciebie i wpatrzonyj w przykład Twój młodzieży... i rozbrzmiewać będzie głos Twój wesoły i śmiech serdeczny, boś Ty byliś będziesz radości rzecznikiem! A gdy dzwony na Anioł Pański w starym Wilnie się rozzwonią, cisza wśród Was zalegnie i skupienie i z gór ujdziecie cicho, aby ukłęknać w Św. Kazimierza Kaplicy!

Otom zamknął książkę, która mówi o Tobie i pragnę, żeby ją każdy młody Polak przeczytał, bo mówi jasno i wyraźnie, że dziś, jak dawniej, droga do doskonałości prosta i jasna jest, że kędyś w głuchym zaułku, czy na gwarnym placu miasta spotkać możemy tego, który jak Ty za życia, na wolę niezłomną się zdobywa i dokoła siebie jasność rozsiewa. A gdy minie nas, promienny i pokój czyniący, wie dzieć będziemy z pod jakiego jest znaku i jaka go czeka victoria... i raz jeszcze przed Twoją pamięcią czoło schylimy, rozważając „o pszenicznym ziarnie“ słowo Boskie.

Henryk Skirmuntt.



Nr. 5-ty

„MŁODEGO NARODOWCA“

został skonfiskowany za artykuł p. Stanisława Mianowskiego p. t. „Kryzys Gospodarczy w Polsce“. Konfiskaty dokonała Dyrekcja Policji w Bielsku.